

Ewangelia na poniedziałek: Aby cieszyć się bliskością Pana

Ewangelia z poniedziałku 2 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi?» Droga ku świętości potrafi przejść przez okresy dostatku i okresy, kiedy brakuje potrzebnych rzeczy, ale zawsze z radością, ponieważ w każdym momencie Pan jest blisko nas.

Ewangelia (Mk 2, 18-22)

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: «Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?»

Jezus im odpowiedział: «Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć.»

Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki przepadną. Raczej młode wino należy wlewać do nowych bukłaków».

Komentarz

Post jest sposobem modlitwy naszym ciałem: poprzez „brak”, którego doświadczamy w naszym wymiarze cielesnym, pamiętamy, że najpoważniejszym „brakiem” jest brak Boga. Post - i ogólnie wszelkiego rodzaju wstrzemięźliwość - jest zachętą do głębszego pragnienia obecności Pana w naszym życiu, byśmy mogli w Nim ugasić tęsknotę za pełnią, której doświadczamy.

Post, który nie pozwala nam cieszyć się bliskością Boga, nie miałby sensu: to właśnie chce nam pokazać Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Dlatego jego uczniowie nie pościli tak samo, jak uczniowie Jana Chrzciciela i faryzeuszy: uczniowie Jezusa już cieszą się radością życia z Synem Bożym, podczas gdy inni jeszcze jej nie odkryli.

Znakiem nadejścia czasów
mesjańskich była właśnie obfitość:
widzimy ją na przykład w wybornym
winie uczyty weselnej w Kanie
Galilejskiej, albo w wielkiej ilości
chleba i ryb, które Jezus dał tłumowi.
Doświadczenie poczucia dobrobytu
ze strony uczniów przebywających z
Chrystusem było czymś dobrym dla
nich. Tak samo my, chrześcijanie,
postępujemy dzisiaj, gdy obchodzimy
święta w sposób wielkoduszny,
poprzez piękno kultu, poprzez radość
świętowania i poprzez smaczne
potrawy.

Ale Pan dodaje, że „przyjdzie czas,
kiedy zabiorą im pana młodego, a
wtedy, w ów dzień, będą pościć”. W
życiu chrześcijanina są też chwile
pokuty, ograniczenia pragnień ciała,
aby bardziej pobudzić pragnienie
Boga. Droga ku świętości potrafi
przejsć przez okresy dostatku i
okresy, kiedy brakuje potrzebnych
rzeczy, ale zawsze z radością,

ponieważ w każdym momencie Pan jest blisko nas.

Kiedy podejmujemy umartwienie, nie zapominamy, że Chrystus już zwyciężył i że Jego życie jest w nas obecne. Dlatego umartwianie jest praktykowane w sposób elastyczny: „Świętość ma giętkość rozluźnionych mięśni. Ten, kto chce być świętym, potrafi postępować w taki sposób, że czyniąc coś, co go umartwia, pomija — jeśli tylko nie obraża to Boga — co innego, co również wiele go kosztuje, i dziękuje Panu za taki komfort. (...) Świętość nie ma sztywności kartonu: umie się uśmiechać, ustępować, czekać. Jest życiem — życiem nadprzyrodzonym”[1].

[1] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 156.

Rodolfo Valdés // Zdjęcie: Kelsey Knight - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/poniedzialek-2zwykly/>
(28-03-2026)